GŁOS POMORSKI

Nr. 100 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 774.400** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.974.400** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności**, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne. w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 29-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Uchwałą sobotniej Rady Miejskiej upoważniono P. Prezydenta Włodka do zaproszenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Grudziądza.

O ile dowiadujemy się, przyjazd przewidziany jest na koniec maja wzgl. początek czerwca. P. Prezydent zabawi 2 dni w Grudziądzu. Pozatem odwiedzi Brodnicę i Chojnice.

Otwarcie IV. Targu Poznańskiego

Przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej. — Powitanie owacyjne. — Znamienne mowy P. Prezydenta, P. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego. — Zwiedzanie Targów. — Poświęcenie pierwszej polskiej fabryki samolotów. — Bankiet i raut. — Dzień rolnictwa. — Dzień kupiectwa.

Nie nadszedł jeszcze wynik naszego specjalnego korespondenta. Leży atoli przed nami szereg telegramów, z powodu których wysuwają się na czoło te, które podają znamienne przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego jako odpowiedzi na powitania, wygłoszone przez P. Prezydenta Poznania Ratajskiego i wiceprezesa Rady Miejskiej Bugsela.

Mowom Prezydenta Państwa i Prezesa Ministrów będzie trzeba poświęcić szereg uwag— tak bogate są w treść myśli i poglądów.

Na razie atoli podajemy opis uroczystości poznańskich.

Odjazd P. Prezydenta ze Spały.

Poznań, 26. 4. (PAT). W dniu 26 bm. o godz. 10,30 p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną odjechał ze Spały pociągiem nadzwyczajnym do Poznania. Panu Prezydentowi w podróży towarzyszyli ks. kapelan Tokarzewski, szef kancelarji cywilnej Lenc, generalny adjutant pułk. Zaruski i adjutanci porucznik Horodecki, por. Laszkiewicz i por. Poniatowski. Nadto przez teren województwa łódzkiego, towarzyszył wojewoda łódzki p. Rembowski.

W drodze do Poznania p. Prezydent zatrzymał się na krótko na stacjach w Tomaszowie, Sieradzu i Kaliszu, dokąd pociąg przybył o godz. 15,06 Na dworcu ustawiona była kompania honorowa 29 pułku strzelców Kaniowskich.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Tłumnie zgromadzona publiczność witała owacyjnie dostojnego gościa.

W dalszym ciągu swej podróży do Poznania p. Prezydent zatrzymał się jeszcze w **Ostrowiu**, gdzie zgłosili się u p. Prezydenta komendant okręgu XI policji państwowej dr. Haas. dyrektor wydziału ruchu poznańskiej dyrekcji kolei państwowych p. Seller, starosta pow. ostrowskiego dr. Srokowski i burmistrz Ostrowia p. Musielak.

Na peronie dworca udekorowanego flagami i zielenią ustrojona była kompania honorowa 60 pułku piech. z orkiestrą oraz delegacje kolejarzy ze sztandarem. Mimo niepogody licznie zebrana publiczność gorąco witała p. Prezydenta.

Odjazd do Poznania.

Poznań, 26. 4. (PAT). O godz. 6 wiecz. wśród dźwięków hymnu narodowego i salw armatnich podjechał pociąg p. Prezydenta na peron dworca oficerskiego. Na peronie oczekiwali p Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda **Bniński**, dowódca okręgu gen. **Raszewski**, prezydent miasta Poznania p. **Ratajski**, delegacja ks. kard. prymasa z księdzem senatorem **Adamskim** na czele, prezes dyrekcji kolejowej **Dobrzycki**, szef sztabu DOK VII. pułk. **Pożerski**, dyrektor urzędu Targów Poznańskich **Krzyżankiewicz**, radca miejski p. **Robiński**, prezes miejskiej delegacji targowej, starosta grodzki **Mizgalski**, komendant obozu warownego pułk. **Krupowicz**, komendant policji państwowej na m. Poznań dr. **Siokało.**

Panią Prezydentową zaś oczekiwały p. wojewodzina **Bnińska**, p. generałowa **Raszewska** i p. prezydentowa **Ratajska**

Po przejściu przez p. Prezydenta przed kompanją honorową i po prezentacjach, p. Prezydent siadł do landa, zaprzężonego w białe konie, w towarzystwie wojewody, a pani Prezydentowa umieściła się w następnym powozie z p. wojewodziną Bnińską i prezydentową Ratajską. Wśród szpalerów tłumnie zebranej publiczności, wznoszącej okrzyki, p. Prezydent udał się na zamek.

W dziedzińcu zamkowym zebrana kompania honorowa oddała honory, muzyka odegrała hymn narodowy poczem kompanja honorowa wraz ze sztandarem przedefilowała przed p. Prezydentem.

Dzisiejszy wieczór p. Prezydent spędzi w swoich apartamentach. Miasto jest bogato udekorowane.

Przyjazd rządu i gości. — Nabożeństwo.

Poznań, 27. 4. (PAT). Dziś rano pociągiem warszawskim przybyli do Poznania p. prezes Rady Ministrów Grabski w towarzystwie swego osobistego sekretarza p. Engermana, p. minister kolei żelaznych Tyszka i dyrektor departamentu prezydjalnego p. Kauzik. Na dworcu oczekiwali przedstawicieli rządu p. wojewoda, dyrektor policji państwowej p. Haas i prezes poznańskiej dyrekcji kolejowej p. inż. Dobrzycki.

Premjer z otoczeniem towarzyszących mu ministrów udał się z dworca do Zamku.

O godz. 10 w kaplicy zamkowej odbyła się msza św., celebrowana przez kapelana p. Prezydenta ks. Tokarzewskiego w asystencji ks. prof. Naryszkiewicza. Na mszy św. obecni byli p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną. premjer Grabski, p. min. Tyszka i wojewoda poznański p. Bniński.

Otwarcie Targów.

Punktualnie o godz. 10 min. 55 p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Zamku w towarzystwie p. wojewody na otwarcie Targów Poznańskich. Powóz p. Prezydenta Rzeczypospolitej otaczał przyboczny szwadron ułanów.

Od Zamku aż do wejścia na plac Targowy ustawione były szpalery cechów poznańskich, powstańców, hallerczyków, harcerzy, kolejarzy i pocztówców. Wzdłuż ulic, przybranych flagami narodowemi zebrane mimo niesprzyjającej pogody tłumy publiczności wznosiły na cześć p. Prezydenta niemilknące okrzyki.

W sali Wieży Górnośląskiej powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej prezydent Poznania p. Ratajski, który zakończył swoją mowę okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzplita Polska! Niech żyje p. Prezydent Rzpitej Wojciechowski.!“

Po tem przemówieniu p, Prezydent Rzpltej otworzył IV Targ Poznański przy dźwiękach wszystkich syren poczem nastąpiło zwiedzanie poszczególnych pawilonów Targów Poznańskich około Wieży Górnośląskiej.

Z placu Wieży Górnośląskiej p. prezydent udał się wraz ze świtą przy tym samym ceremoniale na plac Drwęskiego, gdzie również zwiedził poszczególne działy Targów Poznańskich.

Przed pawilonem na placu Drwęskiego p. Prezydent obejrzał stojący tam na relsach wóz tramwajowy zbudowany polskiemi siłami z polskich materjałów w miejskich warsztatach kolejki elektrycznej m. Poznania.

Na Targu p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą i otaczającemi osobistościami oprowadzony był przez dyrektora Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicza.

Śniadanie w Ratuszu.

Powitanie przez prezydenta miasta Ratajskiego i wiceprezesa Rady Miejskiej Burgela.

Po zwiedzeniu Targów p. Prezydent udał się do Ratusza gdzie podejmowany był śniadaniem, wydanem przez miasto. Podczas śniadania w złotej sali ratusza prezydent Poznania p. Ratajski wygłosił następujące przemówienie:

Miłościwy Panie! Dostojni Goście! Miasto Poznań przepełnione jest radością i dumą, że może ugościć w prastarym swoim ratuszu Pana Prezydenta Rzpltej wraz z jego dostojną rodziną.

Witam Ciebie, Panie Prezydencie Rzpltej i Ciebie, czcigodna Pani Prezydentowo sercem. wezbranem uczuciem wdzięczności, że dzisiejsza uroczystość otwarcia Targów Poznańskich uświetniona została Waszą — miłościwi Państwo — obecnością.

Kornem pochyleni czołem przed majestatem Rzpltej Polskiej składamy Ci, Panie Prezydencie Rzpltej. hołd. zapewniając Cię o głębokiej czci i miłości, jaką my, obywatele poznańscy obdarzamy Ciebie, jako pierwszego obywatela państwa.

Stolica ongi piastowa, była kolebką narodu. skąd myśl państwowo-twórcza rozszerzała się po ziemiach polskich. Gdy po długich latach zaświtała jutrzenka swobody, hasło zjednoczonej Polski było najbardziej powszechnem w Poznaniu, w odrodzonej zaś Ojczyźnie Poznań przetwarzając odwieczny rasowy pierwiastek z zaletami przybyszów ze wszystkich krańców Polski, staje się miastem prawdziwie wszechpolskiem i pragnie być wykładnikiem wielkich ofiar narodu polskiego.

Zapewniam Cię, Panie Prezydencie. imieniem całego obywatelstwa poznańskiego, że **pragniemy wszyscy szczęścia Ojczyzny, jako szczęścia własnego i uważamy państwo nie za źródło, ale za cel szczęśliwości powszechnej**, że usiłujemy pracą twórczą. przymnożyć dobrobyt narodu, aby w wyścigu pracy wszechludzkiej poczestne zająć miejsce pomiędzy ludami Europy.

Ofiarne, patrjotyczne polskie mieszczaństwo wiernie i ochotnie stać będzie w szeregach tych mężów. którzy pod twórczem Pana Prezydenta przewodem, doprowadzą naród polski na wyżyny potęgi państwa Zygmuntów i Batorych.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej!

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Burgel, poczem odpowiedział premjer p. Grabski i p. Prezydent Rzpltej.

Mowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród ciszy powszechnej zabrał głos P. Prezydent, mówiąc:

Syn tej ziemi Libelt powiedział przed laty, że państwo jest najistotniejszym żywotem Ojczyzny, celem najlepszych synów Polski. Przez długie lata niewoli była zdobywana własna państwowość. Dobrze się stało, kiedy stoimy u szczytu wysiłków naszych ojców.

Tyś, Panie Prezydencie miasta, przypomniał, że państwo uważacie tutaj nie za źródło, ale za cel szczęśliwości powszechnej i tak być powinno zawsze nietylko teraz, kiedy znajdujemy się w trudnym okresie budowy Rzplitej we wszystkich kierunkach, ale i w przyszłości, kiedy dzięki wysiłkom obecnego pokolenia potomni znajdą się u szczytu rozkwitu Rzplitej i świecić ona będzie w Europie już nie jako odradzające się nowe państwo. ale jako wielkie mocarstwo.

Jeszcze jedną prawdę usłyszałem w Twojej mowie, Panie prezydencie miasta, mianowicie, że podstawowym, niezbędnym warunkiem istnienia naszego, jako państwa jest **zjednoczenie ziem polskich.**

Na dawnych sztandarach naszych i hasłach naszych przodków było wypisane: Wolność, Całość i Niepodległość. **Ta środkowa całość jest jednym z najnieodzowniejszych warunków istnienia Polski, jako wielkiego mocarstwa, bo Polska może istnieć tylko jako wielkie mocarstwo i aby mogła istnieć jako wielkie mocarstwo, MUSI MIEĆ POŁĄCZONE WSZYSTKIE ZIEMIE POLSKIE.**

Dzięki wojnie powszechnej, wysiłkom naszych ojców i naszym własnym osiągnęliśmy wiele z tego, co się nam należało.

Ale trzeba powiedzieć, **że jeszcze nie wszystko, że jeszcze nie wszystkie ziemie polskie, nie wszystkie nieodzowne dla pełnego naszego życia ośrodkowego są zespolone z macierzą.**

Z tego, com powiedział nie wnioskujcie, jakobym wzywał Was na surmy wojenne.

Wierzę w wielką potęgę pracy polskiej i kultury polskiej, która pozwoli nam osiągnąć z czasem to, czego się dotychczas nie osiągnęło.

To się stanie, a stanie się dzięki pracy, której owoce oglądałem na Waszych Targach.

Myśląc o rozwoju dalszym tej pracy Waszej, muszę przypomnieć, że za chwilę mam uczestniczyć w poświęceniu **fabryki samolotów.**

Musimy myśleć **również** o tem, aby stać się bardziej **silnymi pod względem wojskowym.**

Wielkie znaczenie sanacji skarbowej wyraża się też w tem, że ona pozwoli nam zabrać **silniej głos we wszystkich zatargach na terenie międzynarodowym.**

Dopóki byliśmy UWAŻANI ZA ORGANIZM CHORY i SŁABY, który być może będzie wymagał kurateli zewnętrznej, DOPÓTY GŁOS POLSKI NIE MÓGŁ DŹWIĘCZEĆ TAK TWARDO I DUMNIE, jak tego wymaga nasza godność państwowa.

Dopiero dziś nachodzą te chwile, kiedy dzięki sanacji skarbowej, będziemy mogli postawić naszą obronę, nasze wojsko **na takim stopniu, aby NIKT NIE ŚMIAŁ SIĘGAĆ NIETYLKO PO ZIEMIE POLSKIE, ALE USZCZUPLAĆ PRAW NASZYCH WEWNĘTRZNYCH, ABY NIKT NIE ŚMIAŁ BYĆ SĘDZIĄ POMIĘDZY RZĄDEM A OBYWATELAMI PAŃSTWA POLSKIEGO.**

Dlatego, przeglądając owoce naszej pracy na polu gospodarczem, przypominam, że czekają nas nie mniejsze wysiłki na polu obronności.

Jeszcze wielu mamy sąsiadów w Europie, którzy nie oswoili się z tem, że Polska jest i będzie zawsze.

Widzę po raz wtóry, obcując z Wami, jak tego i dzielnie ta ziemia pracuje dla przysporzenia potęgi Rzplitej i dlatego pragnę zakończyć dzisiejszy przegląd wysiłków waszych toastem:

Niech rozwija się nasza stolica zachodnia — Poznań, niech razem znią kwitnie i bogaci sie we wszystkich kierunkach Ziemia Wielkopolska.

Mowa P. Prezesa Rady Ministrów.

Odpowiadając na przemówienie prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego oraz wiceprzewodniczącego poznańskiej rady miejskiej, wygłoszone na śniadaniu w złotej sali ratusza, p. prezes Rady Ministrów Grabski wygłosił następujące przemówienie:

Nieoczekiwanie zwrócone słowa, wywołane jutrzejszym faktem skłaniają mnie do zastanowienia się nad tem, jaką rolę dzielnica tutejsza odegrała w tych usiłowaniach, rezultatem których jest jutrzejszy dzień dla Polski

Nieraz już zdawało się, że wystarczą pewne porywy dobrowolne obywateli państwa polskiego, aby zrzucić z siebie trapiącą nas zmorę bezsilności finansowej, która dławiła nas, sprawiła poczucie naszej bezsilności i rzuciła cień na radość naszą z powodu odzyskania niepodległości. Obecnie dzielnica tutejsza dała świadectwo wielkiej siły i ochoczości w zakresie ofiary, niesionej dla wytworzenia potęgi państwa.

Niestety porywy tej dzielnicy, które się ujawniły bądź przy zbiorce na skarb narodowy, bądź przy subskrypcji pożyczki państwowej, jak przed kilku laty, pożyczki odrodzenia zawsze **osięgały skutek niewystarczający, bo nie towarzyszyło im pociągnięcie wszystkich innych dzielnic do tego samego poziomu.**

I rodziło się w nas **zwątpienie,** które było tu silniejsze, niż gdzieindziej, **czy zdolni jesteśmy do tego, aby stworzyć podstawy naszego bytu nietylko dyplomatycznego i państwowego, ale i finansowego.**

Ale te ofiary, które płynęły z tej dzielnicy **NIE SZŁY NA MARNE,** bowiem żadna ofiara nigdy nie idzie marnie. **Pubudziły one sumienie innych dzielnic oraz wykazały niezbędność podciągnięcia całego naszego aparatu rządzącego do tego poziomu, aby** nie potrzeba było rachować na dobrowolne świadczenia wszystkich obywateli kraju oraz wykazały konieczność podciągnięcia obywateli wszystkich dzielnic do świadczeń w równej mierze.

Ta cała ewolucja w całej Polsce się odbyła i przyszła chwila, że można było się zorjentować i trzeba było **uwierzyć, że cała Polska zdolna i gotowa jest do natężenia wszystkich sił.**

Wielkopolska była pierwszą dzielnicą co do ofiarności swej. Dziś musiało się to stać **właściwością całego ogółu polskiego i to sie stało.** Dzięki temu możemy być świadkami tego, co się dzieje. W ciagu kilku zaledwie miesięcy opanowaliśmy zmore, trapiącą nas bezsilność naszą.

Wszystkie dzielnice Polski stanęły na jednym poziomie, zdobywając się na ofiary.

Jesteśmy zatem świadkami, jak wielką rolę ta dzielnica odegrała, ona zapłodniła całą Polskę. Pragnąłbym, aby nadal ta dzielnica była pierwszą, aby trzymała pierwsze skrzypce, lecz nie jako pierwsza dzielnica, którejby inne nie sprostały, lecz jako **pierwsz wśród równych,** na którą się oglądają i na którą patrzą inne, aby sprostać mogły.

Poświęcenie pierwszej polskiej fabryki samolotów. — Hołd Czerwonego Krzyża.

Po śniadaniu o godz. 16 p. Prezydent udał się wraz ze świtą samochodem do Ławicy, gdzie w apartamentach 3-go pułku lotniczego odbyło się poświęcenie pierwszej polskiej fabryki samolotów pod firmą „Samolot". P. Prezydenta powitał imieniem Rady Nadzorczej pos dr. Piechocki.

Po poświęceniu warsztatów przez proboszcza jeżyckiego ks. Radońskiego przemówił po polsku generał francuski Leveque, szef departamentu czwartego — żeglugi napowietrznej, oraz prezes dyrekcji kolejowej, piastujący godność przewodniczącego Ligi Powietrznej dzielnicy wielkopolskiej p. inż. Dobrzycki.

Podczas ceremonji poświęcenia lotnicy poznańscy unosili się ponad barakami. Przy wjeździe i wyjeździe z koszar 3-go pułku lotniczego ustawiona kompania honorowa oddała honory muzyka zaś odegrała hymn narodowy.

Z lotniska P. Prezydent udał się na leżący obok plac wyścigowy, gdzie był obecny na czwartym biegu dżentelmeńskim Licznie zebrana mimo niepogody publiczność witała p. Prezydenta owacyjnie.

Po krótkim odpoczynku w Zamku p. Prezydent udał się na podwieczorek, urządzony staraniem Czerw. Krzyża w białej sali Bazaru, gdzie znajdowała się już p. Prezydentowa Wojciechowska. Wieczorem o godz. 19,30 p. Prezydent Rzpltej wydał na Zamku obiad, poczem odbył się w sali na Zamku raut wydany przez p. Prezydenta i p. Prezydentową Wojciechowską.

W chwili przybycia p. Prezydenta wraz z otoczeniem do Bazaru, orkiestra odegrała hymn, poczem przemówienie powitalne wygłosił prezes towarzystwa Czerwonego Krzyża, p. Meisner. Kilka dziewcząt wręczyło pani Wojciechowskiej bukiet kwiatów. W Bazarze p. Prezydent zabawił około pół godziny, słuchając produkcji wokalnych.

*

Bankiet i raut.

Po bankiecie, na którym żadnych nie było mów, odbył się o godz. 9½ w sali tronowej na Zamku Raut, na który przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Bnińskim na czele, reprezentanci wojskowości, duchowieństwa, prasy instytucji społecznych, organizacji itp. Pan Prezydent Wojciechowski rozmawiał ze wszystkimi nadzwyczaj życzliwie znajdując dla każdego, z kim rozmawiał, słowa żywego zainteresowania.

Raut, który przeciągnął się do godz. 11-tej wieczorem, pozostawił miłe wspomnienia u wszystkich uczestników.

*

W dniu **dzisiejszym,** jak nas informują z Poznania, Prezydent Rzeczypospolitej jest gościem organizacyj rolniczych.

Z TARGU.

OBCY WYBITNI GOŚCIE. — ROZMAITOŚCI.

Poznań, 27. 4. (PAT). Z gości zamiejscowych przybyłych na Targi wymienić należy m. i p. ministra pełnomocnego Japonji, komisarza generalnego w Gdańsku p. min. Strassburgera, przewodniczącego międzynarodowego trybunału na G. Śląsku p. Calondera oraz delegacje senatu gdańskiego.

*

Poznań, 27. 4. (PAT). W dniu otwarcia IV Targu Poznańskiego pomimo niepogody przesunęło się przez oba tereny targowe 10 000 osób.

*

Poznań, 27, 4. (PAT). Przy wejściu do pawilonu na placu Drwęskiego p. Prezydent przyjął piękny album Targów Poznańskich i m.. Poznania, wydany przez p. Fuchsa, w drewnianej okładce artystycznie rzeźbionej przez panią Tymowską z Warszawy.

*

Dzień Kupiectwa Polskiego.

Jutrzejszy wtorek poświęcony będzie obradom Kupiectwa Polskiego z c a ł e j Polski.

Na obrady te, które zaszczyci obecnością swą, jak się dowiadujemy, Pan Prezydent Wojciechowski, skierowane będą oczy Polski, zwłaszcza, że zajmie Kupiectwo nasze stanowisko wobec aktualnych zagadnień finansowych.

Obradom i z tego miejsca życzymy owocnego wyniku.

Ostrożnie z Niemcami.

Paryż, 27 .4. (PAT.) Poincare przyjął ambasadora angielskiego lorda Creve, który przedstawił Poincaremu właściwe znaczenia frazesu mowy Mac Donalda w Yorku.

Koła francuskie przywiązują wielkie znaczenie do wyjaśnień ambasadora, który podkreślił, że na wypadek, **gdyby Rzesza jeszcze raz nadużyła zaufania sprzymierzonych, to Anglja wspólnie z sprzymierzeńcami byłaby gotowa przystąpić do energicznej akcji przeciwko Niemcom.**

Paryż, 27. 4. (PAT.) Rząd belgijski zapowiedział komisji odszkodowań, że gotów jest przyjąć wszystkie wnioski komitetu rzeczoznawców.

Rząd belgijski wyraził przytem nadzieję, że komisja odszkodowań w jaknajkrótszym czasie przygotuje wszystkie środki i zarządzenia, wprowadzenie których proponuje sprawozdanie rzeczoznawców celem przyspieszenia osiągnięcia porozumienia ogólnego sprzymierzeńców i wykonania projektowanego planu.

Rząd włoski odpowiedział komisji odszkodowań, że gotów jest przyjąć orzeczenie rzeczoznawców w całości, uważając, że może ono stanowić właściwą podstawę dla uregulowania sprawy odszkodowań i kwestji z nią związanych.

*

Rzym, 27. 4. (PAT.) Donoszą z Londynu, że Giuseppo Garibaldi odbył z L. Georgem konferencję na temat stosunków angielsko-włoskich. Mussolini zamierza podobno zaprosić L. Georgea do Włoch.

Ks. Biskup Łukomski w Paryżu.

Paryż, 27. 4. (PAT.) Ks. biskup Łukomski z Poznania po powrocie z wizytacji szeregu parafji polskich w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność robotniczą, która emigrowała do Francji, odprawił dzisiaj uroczyste nabożeństwo w kościele polskim.

Na nabożeństwie obecni byli p. min. Chłapowski z personelem poselstwa, konsul generalny p. Lasocki, urzędnicy konsulatu oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej w Paryżu.

Kościół przepełniony był robotnikami polskimi, przybyłymi z okolic Paryża. Msza zakończona została odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", poczem biskup Łukomski wygłosił podniosłe kazanie, które wywołało na obecnych głębokie wrażenie.

Tryjumf kawalerji polskiej.

W uzupełnieniu naszych dotychczasowych pomyślnych wiadomości podajemy telegram z Nicei, donoszący o ostatecznym wyniku i potwierdzający piękne rezultaty pracy naszej dzielnej kawalerji, nawiązującej do tradycji naszej nieśmiertelnej husarji i kawalerji z czasów Napoleońskich i b. Król. Kongresowego. Oto telegram:

Nicea, 27. 4. (PAT.) Rezultaty rozgrywanych tutaj konkursów hipicznych są dla przedstawicieli wojska polskiego następujące:

Nagrodę armji cudzoziemskich — ósme miejsce zajął pułk. Rummel na „Zefer", zaś trzynaste miejsce por. Brzeziński.

Nagroda komitetu uroczystości (pierwsza serja): pierwsze miejsce — „Zefer" pod pułk. Rummlem, drugie — „Generał" pod kapt. Roztworowskim, trzecie miejsce — „Orkan" pod por. Królikiewiczem, szóste miejsce — „Mo Extra Dry" pod pułk. Rummlem, trzynaste miejsce — „Łobuz" pod por. Brzezińskim. Serja druga: czwarte miejsce — „Pikador" por. Królikiewicza.

Nagroda księcia Monaco (pierwsza serja) 16-te miejsce „Mo Extra Dry" pułk. Rummla. Serja druga: pierwsze miejsce — „Pikador" por. Królikowski, siódme miejsce „Orkan" por. Królikiewicza.

Zmierzch Bolszewji.

Grudziądz 27 kwietnia.

Przed kilkoma miesiącami, pisząc o wrażeniu jakie wypadki krakowskie r. ubiegłego wywołały w prasie bolszewickiej, podaliśmy znamienny głos „specjalisty od spraw polskich" w rządzie czerwonym niejakiego Kohna.

Otóż on jak i cała prasa bolszewicka, nie umiała pohamować swej szalonej radości, że oto Polska — ten niezdobyty od zachodu mur, zaczyna się wewnątrz walić.

„Nie będzie Polska barjerą, przed zalewem bolszewickim [illegible] na całą Europę!" — woła w artykule swym p. Kohn.

Lecz tym razem zawiodły rachuby bolszewickie. — Polska i tym razem potrafiła się zewnętrznie skupić i prowadzić dalej sanację swego ustroju.

A więc ta brama, którą miała przejść ekspanzja bolszewickiej idei w świat — ta brama atakowana bezskutecznie w r. 1920 została i tym razem zupełnie zaparta.

Tymczasem w samemże łonie bolszewickich władz naczelnych zaszedł wypadek, który się stanie siłą faktu punktem zwrotnym w historji tego efemerydycznego organizmu społecznego, jakim jest bolszewizm.

Tym punktem zwrotnym jest śmierć Lenina, tej utajonej a bezwzględnie logiką się rządzącej sprężyny, której w bezwolnym tylko posłuszeństwie podlegali inni.

Od tej chwili poczyna się rozkład i rozprężenie wkradać wewnątrz państwa czerezwyczajek.

Bolszewja gaśnie.

Nie omanią nas ani celowe manewry Trockiego, nie zwiodą tembardziej zabiegi dyplomatyczne ambasadorów bolszewickich — przeznaczeniem państwa, wyrosłego z krwi i męki ludzkiej, upaść i zrobić miejsce zdrowemu organizmowi politycznemu, który postawi Rosję na należnym jej miejscu w rzędzie narodów świata

A jednak nim do tego przyjdzie, czeka cała Europę a zwłaszcza nas, którzy tworzymy ten mur zachodni dla Bolszewji — ciężka próba wytrzymałości.

Nazbierało się dużo jadu w tem potwornem cielsku bolszewickiego imperjum — więc skoro nastąpi powolny czy raptowny jego rozkład, trucizna przesączy się na inne miejsce, a Polskę, jako najbliżej leżącą terytorjalnie, będzie się starać zaatakować najsilniej

Wiemy ile złego może uczynić takie anonimowe mocarstwo o przewrotnych tendencjach, wszak przykładem najlepszym są żydzi — cóż dopiero kiedy występują oni uzbrojeni tak uwodzącą ludzką wolę doktryną.

Więc trzeba się mieć na baczności

I tym razem Polsce w udziele przypadnie powstrzymanie pierwszego impulsu.

Cała ta jednak sprawa bolszewicka, jakkolwiek zbliża się do rozwiązania, nasuwa o wiele głębsze niżby się zdawało wnioski.

Oto hasła, pełne utopijnych głębi i humanitarnych wirów, wynoszą jedno z najpotężniejszych państw, do realizacji utopji, i tam na żywym organiźmie narodu dokonuje sie próba wytrzymałości tych haseł.

Z zapartym oddechem przyglądały się państwa Europy, zali naprawdę „czerwona gwiazda" nie jest objawieniem nowych czasów.

Prędko nadeszło rozczarowanie. Bolszewja równie prędko jak powstała chyli się ku upadkowi. Sprawa zdaje się być przesądzona,

Jeśli sięgniemy okiem wstecz, cały wiek XIX to jedna ciągła walka o wywalczenie nowych form rządzenia, odpowiednich postępowi myśli i wiedzy ludzkiej.

I oto po całowiekowym zmaganiu się przychodzi kres próbom, czy teraz mając wypracowane formy móc zacząć pożyteczną pracę. —

Pod próbą czasu wszelkie przejaskrawienia i krańcowości musiały upaść. Tak też Bolszewja, doprowadzająca myśl demokratyczną do absurdu i wprowadzająca niewspółmierny konflikt pomiędzy teorją a rzeczywistością, musiała spotkać się z niepowodzeniem.

Naturalnie, że demobilizacja Bolszewji może się ciągnąć kilka, może kilkanaścielat — będzie to atoli już tylko staczaniem się po równi do przepaści — gdyż pozorne podpory teorji bolszewizmu pod naporem czasu runęły a niestało już człowieka, któryby je podtrzymał i podbudował. (J. J.)

Premjera tego autora wywołała niezwykłe zainteresowanie jący ogromną ruchliwość i inicjatywę w kierunku uprzystępnienia publiczności nowoczesnych płodów literatury dramatycznej wystawił w sobotę, dnia 26 bm. dramat Stanisława Ignacego Witkiewicza pod tytułem „Warjat i pielęgniarka".

Premjera tego autora wywołał aniezwykłe zainteresowanie i namiętne dyskusje wśród publiczności, która owacyjnie przyjmowała autora wystawionej sztuki.

W dniu otwarcia Banku Polskiego.

Z Bogiem rozpoczyna się nowy okres życia naszego państwowego, wprowadzający stałą walutę w kraju.

W Grudziądzu o godz. 8 rano odprawił ks. dziekan Dembek uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział liczne sfery kupiectwa, bankowców i społeczeństwa. Na próżno szukaliśmy atoli przedstawicieli naszych państwowych i komunalnych, oraz wojskowych władz, które przecież nietylko żywo zainteresowane są reformą, ale zamanifestować winny były współudział w święcie państwowego odrodzenia finansowego.

W Warszawie uroczystości kościelne odbywają się z udziałem ks. kard. Kakowskiego i wszelkich władz.

W Poznaniu bierze w nich udział p. Prezydent Rzeczypospolitej.

O godz. 10 rano rozpoczęła się praca dotychczasowej Polskiej Kraj Kasy Poż. pod znakami nowemi, mianowicie „BANKU POLSKIEGO".

Modły i życzenia całego narodu skierowane są ku rozwojowi instytucji, którą stworzyła energja i wysiłek całego narodu, instytucji„ która ma być nietylko rezultatem, ale i niewzruszoną podstawą naszego gospodarczo-finansowego życia.

Jakie nadzieje wiążą się z wydatną pracą i rozwojem Banku Polskiego, mówią na innem miejscu mowy P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Prezesa Rady Miejskiej. mowy tak silnie podkreślające, że utrwalenie naszej waluty i uregulowanie naszych warunków finansowych da nam dopiero możność odetchnięcia pełną piersią obywatela niepodległego państwa. państwa, które dopiero teraz — stawając i stanąwszy na silnych fundamentach finansowych — będzie mogło spełniać nietylko w swem życiu wewnętrznem, ale i w swem zewnętrznem przynależną mu rolę państwa mocarstwowego.

Oby Najwyższy wysiłkom narodu i jego nadziejom błogosławiąc prowadził je poprzez naszą pracę i zgodę do świetlanej przyszłości ukochanej Ojczyzny i Państwa.

Wypuszczenie biletów zdawkowych.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 kwietnia rb. o zmianie ustroju pieniężnego, zostają wypuszczone od dnia 28 bm. bilety zdawkowe w odcinkach: 1, 10, 20, 50 groszy oraz 1 i 2 złotych o następującym wyglądzie zewnętrznym:

1 GROSZ wykonany będzie za pomocą naddruku czerwoną farbą na części banknotu 500 000 markowego o wymiarach 79×69 mm. Po stronie przedniej znajdują się okrągłe medaljony, przedstawiające odbitkę obu stron przyszłej monety groszowej: w lewym medaljonie widnieje duża liczba „1", a pod nią napis „Grosz". W prawym zaś godło państwa orzeł biały i napis naokoło „Rzeczpospolita Polska 1923". Pośrodku znajdują się napisy: „Bilet zdawkowy wartości 1 grosz. Warszawa, dnia 28 kwietnia 1924 r." oraz podpisy ministra Skarbu Władysława Grabskiego i Dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego dr. F. Młynarskiego. Od dołu lewego rogu do prawego górnego biegnie taśma z linji równoległych, przerwana odbitką monety i napisem. Na stronie odwrotnej umieszczony jest napis: „Bilety zdawkowe stanowią prawny środek płatniczy, mający moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych; przy każdej wypłacie. Kasy Skarbowe przyjmują bilety zdawkowe w każdej ilości przy wszelkich wypłatach z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów mają być uiszczane w złocie. Bilety zdawkowe, poczynając od dnia 1 listopada 1924 r. będą wymienione przez skarb państwa na monety zdawkowe. względnie bilety Banku Polskiego. Obowiązek dokonania przez skarb państwa wymiany ustaje z dn. 31-go stycznia 1925 r.

5 GROSZY wykonane zapomocą naddruku czerwoną farbą na prawej lub lewej połowie banknotu 10 000 000 markowego w wymiarach 101×90 mm., z odbiciem w medaljonach obu stronach monety 5 groszowej. Poza tem bilet ten posiada te same daty, podpisy i objaśnienia jak bilet jednogroszowy.

10 GROSZY wykonany jest na papierze z wodnymi znakami wymiaru 69×47 mm. Utrzymany jest w kolorach: przednia strona granatowym, odwrotna bronzowym. Przednia strona pokryta jest siatką z linji falistych, miejscami przeciętych liniami prostemi, pionowemi. Obramowanie ozdobne z rozetkami w narożnikach. Pośrodku w owalnej ramce kolumna Zygmunta na tle Zamku Królewskiego. Po bokach odbitki obu stron przyszłej monety 10-groszowej: w jednym medaljonie napis 10 groszy, otoczony girlandą liści dębowych z żołędzi, w drugim godło państwa i wokoło napis: „Rzeczypospolita Polska". Nad medaljonami napisy z lewej „Bilet Zdawkowy", z prawej „10 groszy". — U dołu data 28 kwietnia 1924 r. podpisy ministra skarbu i dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, na odwrotnej zaś stronie napis jak podano przy opisie 1 i 5 groszy.

20 GROSZY wykonane jest na papierze z wodnemi znakami wymiaru 80×50 mm. utrzymany w kolorach bronzowym na stronie przedniej i ciemno-fioletowym na stronie odwrotnej. Pośrodku strony przedniej w owalnej ramce, otoczonej wieńcem z liści laurowych umieszczono pomnik Mikołaja Kopernika Po bokach odbitki obu stron przyszłej monety 20- groszowej, U góry nad owalem napis „Bilet zdawkowy, pod owalem tabliczka z napisem zacytowanym przy opisie 1 i 5 groszy.

50 GROSZY wykonany jest na papierze z wodnemi znakami wymiaru 85×53 utrzymany jest w kolorach czerwonym na stronie przedniej i jasno bronzowym na stronie odwrotnej. Pośrodku biletu na półkolu pomnik Ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, po którego bokach znajdują się napisy 50 groszy. Po bokach na dole medaljony przedstawiające odbitkę przyszłej monety 50 groszowej. Boki pola środkowego wypełnia deseń z kompozycji z kół, Poza tem podpisy, a na odwrotnej stronie napis, jak cytowano wyżej.

ZŁOTY jest wymiaru 8,5×5,4 cm. i utrzymany jest w kolorach:: tło różowe, rysunki konturowe fioletowe, miejsca niezajęte rysunkiem i tekstem wypełnione deseniem w kształcie krzyżyków. Podpisy dyrekcji i numeracja w kolorze czarnym. Na przedniej stronie banknotu z lewej strony medaljon z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki na tle fjoletowem, z prawej strony napisy „Bank Polski 1 złoty" Warszawa dn. 28 lutego 1919 r. Dyrekcja Banku Polskiego: Karpiński, Chamiec. w narożnikach obramowania duże liczby „1". Nad medaljonem serja pod medaljonem numer 6-cio cyfrowy z przecinkiem pośrodku Na odwrotnej stronie banknotu na prawo — orzeł biały, na lewo napisy u góry „Na mocy uchwały Sejmowej bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce" pośrodku — wielka liczba „1" pod nią napis „Złoty" u dołu zaś „podrabianie biletów i współdziałanie w ich rozpowszechnianiu karane jest ciężkim więzieniem". W narożnikach jak po tamtej stronie duże liczby „1"

2 ZŁOTE jest wymiaru 10×6,4 i utrzymane jest w kolorach: tło bronzowe, rysunki konturów i tekst po stronie odwrotnej niebieskie, tekst po stronie przedniej niebiesko-szary. Numeracja w kolorze czarnym. Ozdobna ramka w kompozycji w medaljonie wizerunek Tadeusza Kościuszki, wykonany w ko- w mdaljonie wizerunek Tadeusza Kościuszki. wykonany w kolorze niebieskim i szarym na podłożu bronzowym, po prawej zaś stronie napisy z wyjątkiem liczby „2" takie same jak na bilecie „złotowym". — Na odwrotnej stronie umieszczono łukiem napis: „Na mocy uchwały Sejmowej bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym", w dolnej zaś części reszta napisu, cytowana już przy opisie biletu 1-złotowego.

Wobec zmiany waluty.

W związku ze zmianą ustroju monetarnego i z przejściem z rachunkowości w markach na rachunkowość w złotych M-stwo Skarbu rozesłało do wszystkich Kas skarbowych i władz centralnych zarządzenia dotyczące zmian, jakie Kasy Skarbowe, Władze i urzędy państwowe obowiązane są wprowadzić w swej rachunkowości.

Wypłaty z kas skarbowych mogą być dokonywane zasadniczo od dn 20 kwietnia rb. biletami Banku Polskiego, biletami zdawkowemi oraz w monetach, w czasie jednak przejściowym t. j. w ostatnich dniach kwietnia i w maju r. b. M-stwo Skarbu zezwala na dokonywanie wypłat markami polskiemi. — Wszelkie wpłaty do kas skarbowych do dnia 30 czerwca r. b mogą być dokonywane stosownie do wyboru płatnika bądź biletami Banku Polskiego i biletami zdawkowemi, bądź markami. Przy wpłatach i wypłatach obowiązuje relacja 1 złoty równa się 1.800 000 mkp.

Zmiana rachunkowości Kas Skarbowych nastąpić ma z dniem 1 maja r. b. po formalnem zamknięciu dzienników w dn. 30 kwietnia r b., założeniu w dniu 1 maja rano nowych dzienników kasowych i przeniesieniu do nich w złotych pozostałości kasowych, wskazanych w dziennikach za kwiecień r. b. w markach polskich.

Przed zmianą rachunkowości wszystkie Kasy Skarbowe obowiązane są odesłać do Oddziałów P. K. K. P względnie Oddziałów Banku Polskiego posiadane monety złote lub srebrne, zarachowane w sumach budżetowych lub obrotowych, monety zaś srebrne i złote zarachowane w sumach depozytowych, zapisać do księgi depozytów rzeczowych do dyspozycji tej władzy, która dysponowała depozytem.

Z banknotami państw obcych Kasy mają postąpić analogicznie jak z monetami złotemi względnie srebrnemi, z wyjątkiem rubli carskich, marek niemieckich etc., których Oddziały P. K. K. P. nie skupują a z któremi mają Kasy postąpić tak, jak z kruszcami zarachowanemi w sumach depozytowych. Bilon żelazny polski, niemiecki i inny ma być opieczętowany. a zapisany jako depozyt i pozostawiony do dyspozycji M-stwa Skarbu.

Również przed ostatecznem zamknięciem ksiąg w dniu 30 kwietnia r. b. winny być w Kasach Skarbowych uregulowane sumy depozytowe w ten sposób, iż wszelkie depozyty gotówkowe niedosięgające sumy 1 800 000 mkp. mają być wyelimipowane z ksiąg depozytowych, a ogólna ich suma zapisana na przychód budżetu Min Skarbu (Ogólny Urząd Skarbowy), depozyty gotówkowe ponad 1 800 000 mkp. mają być przerachowane wedle relacji 1 złoty równa się 1 800 000 mkp; depozyty w papierach procentowych markowych winny być również przerachowane na złote przy zachowaniu relacj następującej:

Dla asygnat pożyczki państwowej 1918 r. 1 złoty równa się 1125 mk., względnie 11,5 rubli,. wzgl. 35,5 koron.

Dla obligacji krótko i długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 z zł. równa się 100 mk.

Dla obligacji 4% pożyczki premjowej z r. 1920 1 zł. równa się 500 mk.

Dla biletów skarbowych wszystkich serji 1 zł. równa się 1 500 000 mk.

Dla obligacji 8% pożyczki złotej z r. 1922 i 6% złotych bonów skarbowych 1 złoty równa się złotemu imiennej wartości obligacji względnie bonu bez uwzględnienia przy przerachowaniu obligacji pożyczki złotej części markowych.

Dla obligacji premjowej pożyczki dolarowej r. 1924, 1 dolar równa się 4 zł.

Dla obligacji pożyczki kolejowej roku 1924, 1 800 000 mk. równa się 1 złoty.

Przy przerachowaniu na złote depozytów w papierach %% pozostałe reszty zaokrąglone być winny do całego grosza.

Gdy po zamknięciu rachunków ogólna pozostałość kasowa na dzień 1 maja nie da się podzielić bez reszty przez 18000, aby uniknąć wykazywania na maj pozostałości w ułamkach groszy, M-stwo Skarbu upoważnia kasy do zniszczenia przez spalenie niepodzielnej reszty gotówki wynoszącej mniej niż 18000 mkp.

Od dnia 1 maja dzienniki, wszystkie księgi kasowe i rachunkowe oraz wykazy Kas Skarbowych mają być prowadzone wyłącznie w złotych, przyczem ze względu na to, iż jeszcze przez pewien czas obok złotych wpływać będą również marki, przeto do dnia 1 maja w księdze skarbu w rubryce banknoty ma być nawiasowo wykazywana suma wpływu w złotych, zaś po dniu 1 maja ma być obok złotych dodatkowo wpisywana suma wpływów w markach.

Od dnia 1 maja r. b. prowadzona będzie również rachunkowość władz i urzędów oraz instytucji państwowych P. K. O. w złotych. Bliższe szczegóły postępowania z powodu przejścia rachunkowości i kasowości państwowej z waluty markowej na złote zawarte są w rozesłanem zarządzeniu do właściwych władz przez M-stwo Skarbu.

Listy z Paryża.

Przerwa w posiedzeniach. — W jakiem stadjum znajdują się obecnie obrady? — Porozumienie zostało już osiągnięte co do szkolnictwa i represji za złamanie kontraktu. — Inspekcja pracy. — Fundusz opieki społecznej. — Atmosfera obrad.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 18 kwietnia.

Po miesięcznych naradach, po kilkunastu pracowitych posiedzeniach delegacja polska do spraw rokowań o nową konwencję emgracyjną dziś opuściła Paryż.

W obradach nastąpiła przerwa, spowodowana częściowo Świętami Wielkanocnemi, częściowo potrzebą obu delegacji naradzenia się z rządami, co do wyników dotychczasowych i co do dalszego ciągu. Obrady więc będą wznowione prawdopodobnie wkrótce po świętach.

Z jakim dorobkiem wyjeżdża dziś delegacja nasza do Polski, jaki upominek wielkanocny przywozi z sobą p. Franciszek Sokal i jego koledzy?

Rokowania nad nową konwencją nie zostały, jak powiedzieliśmy, jeszcze ukończone, żadnego zatem układu jeszcze nie zawarto. Ale nastąpiło już porozumienie (une entente) co do wielu punktów. Czyli: obie delegacje postanowiły uważać niektóre punkty za wyczerpane i już więcej do nich nie powracać.

Jakież to więc są punkty?

Przedewszystkiem delegacja polska uzyskała zapewnienie, że cyrkularz nr. 53, o którym już pisaliśmy, o którym tyle pisała prasa francuska, zostanie anulowany. Robotnikom polskim nie grozi już więc wydalenie z granic kraju za niedotrzymanie kontraktu, grożą im jedynie te same konsekwencje. które spotykają w analogicznych wypadkach robotnika francuskiego.

Wprawdzie cyrkularz nr. 53 był wydany jedynie na prośbę byłego ministra rolnictwa, a tak bardzo niepopularnego w kraju p. Cherona, wprawdzie. jak nas zapewniano, oddawna już nie jest zastosowany, wprawdzie więc cały ten cyrkularz należało uważać za nieporozumienie, lepiej wszakże sie stało, że oficjalnie go cofnięto i że do wszystkich zakątków Francji, do najdalej położonych prefektur dotrze pisemne rozporządzenie, unieważniające przepisy tego cyrkularza.

I dlatego dobrze uczyniła delegacja polska, że rozpoczęła obrady nad nową konwencją od wyjaśnienia i usunięcia wszystkich kwestji drażniących i drażliwych.

Wysunięcie tej sprawy zresztą pozwoliło delegacji polskiej odrazu postawić problemat cały emigracyjny na właściwym gruncie.

Tak jest, Polska w pewnym stopniu potrzebuje rynków zagranicznych dla swojej klasy robotniczej. Powstrzymanie więc całkowite emigracji z Polski byłoby w chwili obecnej dla naszego państwa przykrą koniecznością. Ale nie jest wcale a wcale tak źle jeszcze w Polsce, ażebyśmy się mogli zgodzić na wszystko jedno jakie warunki pracy i życia robotników polskich na wychodźtwie.

Francja natomiast potrzebuje fachowych, zdolnych i pracowitych robotników. Jeżeli ma wybierać pomiędzy Hiszpanami, Włochami i Polakami, to czy może być mowa o namyśle? Robotnika fachowego w górnictwie i metalurgji dostarczy tylko Polska. Dobrego. wykwalifikowanego robotnika rolnego wyludnione wsie francuskie znajdą jedynie w Polsce. Chodzi więc jedynie o to, ażeby pracodawcy francuscy zrozumieli, że potrzeby kulturalne robotnika polskiego są conajmniej tak wysokie, co i robotnika francuskiego, a jeżeli chodzi o robotnika rolnego to nawet o wiele wyższe. Chodzi o to. ażeby pracodawca ten zrozumiał, że robotnika mieć może i to robotnika wartościowego, ale dopiero wtedy, kiedy stanowczo, rzetelnie zrezygnuje z wszelkich zamiarów wyzysku tego robotnika.

Największą zasługą delegacji polskiej było, że zdołała ona to właśnie wytłumaczyć nietylko rządowi ale i potężnym organizacjom pracodawców francuskich. Organizacje te, dziś zcentralizowane w tak zwanym „Comite national de la main d'oewres etrangere" w szeregu wystąpień i deklaracji poważnie się wobec rządu francuskiego i delegacji polskiej w tym sensie zaangażowały.

Tak więc co do jednego z najważniejszych postulatów naszego wychodźtwa, szkolnictwa — pracodawcy zobowiązali się na piśmie do stworzenia własnym kosztem tam wszędzie, gdzie się znajduje conajmniej 65 dzieci w wieku szkolnym, polskiej szkoły, prowadzonej przez polskiego nauczyciela (candidat a nie moniteur) wskazanego przez polskie Ministerstwo Oświaty. Wykonanie tego przyrzeczenia, co do górnictwa i przemysłu metałowego. nastąpi niezwłocznie, a co do rolnictwa — w miarę możności, jak głosi oświadczenie pracodawców. Wreszcie tam gdzie dzieci w wieku szkolnym będzie mniej niż 65, zobowiązali sie przemysłowcy własnym kosztem utrzymywać przy francuskich szkołach początkowych nauczycieli języka polskiego. historji i geografji polskiej.

Zobowiązania pracodawców francuskich zostały przez delegację francuską przyjęte do wiadomości i delegacji polskiej w następstwie notyfikowane. Rząd fran-

cuski nadto zobowiązał się zastosować do dzieci polskich przymus nauczania. Jest to zdobycz doniosła. Niepodobna, ażeby dzieci polskie pozostały po za nawiasem powszechnego nauczania. W kraju, w którym los im przebywać nakazał, muszą sobie dawać radę, torować drogę do lepszego jutra. Bez gruntownej znajomości języka, bez elementarnego wykształcenia walka o byt jest zawsze utrudniona.

Pracodawcy francuscy, jak już wspominaliśmy, zobowiązali się tam wszędzie, gdzie przebywają dzieci polskie, opłacać dla tych dzieci naukę gieografji, historji i języka polskiego po polsku. Trzeba więc, ażeby dzieci do szkółek wogóle uczęszczały, by módz z oferty pracodawców skorzystać. I dlatego więc jeszcze oświadczenie rządu francuskiego ma swoją doniosłość.

Prócz szkolnictwa porozumienie pomiędzy dwoma delegacjami zostało osiągnięte także i co do innych kilku punktów.

Robotnik polski pozbawiony jest zwykłego swego opiekuna-inspektora pracy, brak bowiem znajomości języka uniemożliwia absolutnie francuskim inspektorom fabrycznym sprawowanie nadzoru nad stosunkami roboczymi w urodowisku wychodźczem. Delegacja francuska, uznając nienormalność takiej sytuacji, zgodziła się na przedstawienie delegacji polskiej, zapewnić emigracji polskiej ochronę pracy, wykonywaną przez ludzi znających język i środowisko polskie. Z tymi inspektorami zarówno konsulowie jak i radcy emigracyjni będą mogli się porozumiewać bezpośrednio, omijając ambarasujące, uciążliwe sposoby korespondowania, zwykle w takich razach przyjęte na zasadzie prawa międzynarodowego. Ilu się krzywdom ludzkim w ten sposób zapobiegnie, ile łez i żalów zaoszczędzi?

Wreszcie mają być przeprowadzone doniosłe reformy i w dziedzinie werbowania robotników polskich. Misja francuska, zajmująca się tem dziś w Poznaniu i Mysłowicach, zostanie, że tak powiemy, skasowana i zastąpiona przez delegację pracodawców francuskich. Werbowanie odbywać się będzie przy udziale delegata Urzędu Emigracyjnego do którego należyć będzie nadzór nad całą procedurą. Organizacje pracodawców nadto odwdzięczając się Polsce za ten przywilej (werbowania robotników) na terytorjum Polski, zobowiązały się wpłacać od każdego zwerbowanego robotnika przemysłowego 10 fr. i od rolnego 5 fr. do kasy Urzędu Emigracyjnego na cele opieki społecznej nad robotnikami polskimi we Francji, do dyspozycji dyrektora Urzędu Emigracyjnego.

Tym dyrektorem jest obecnie p. Stanisław Gawroński. Nie wątpimy, że potrafi on z tych sum poważnych, które w ten sposób do kasy wpłyną, zrobić należyty użytek, zasilając przedewszystkiem środkami te instytucje, które najpilniejszym potrzebom wychodźtwa służą.

Na zakończenie pragniemy wyrazić radość, której nie omieszkaliśmy dać wyraz na bankiecie wydanym przez delegację polską na odjezdnem, że rokowania francusko-polskie zakończyły się w atmosferze zupełnej harmonji, wzajemnej życzliwości i szacunku. Zawdzięczamy to zapewne taktowi delegatów polskich, którzy, wysuwając słuszne ale daleko idące żądania polskie, umieli znaleść na ich poparcie argumenty poważne, pełne godności i rozumu. A Francuzi umieją cenić te zalety.

I dlatego żywimy nadzieję jaknajoptymistyczniejszą, co do dalszych poświątecznych obrad, których uwieńczeniem powinien być układ, regulujący w sposób godny i w interesie obydwu narodów sprawę stosunków polskich emigracyjnych we Francji.

Stefan Włoszczewski.

Z Rady Miejskiej.

Grudziądz, dnia 28 kwietnia.

Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej zagaił przewodniczący sen. Szychowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zaprzysiężono p. Sliwę, jako stałego sekretarza Magistratu.

Przystąpiono do uchwalania budżetów poszczególnych Wydziałów. Radny dyr. Poszwiński imieniem swego ugrupowania stawił wniosek o odroczenie tych spraw budżetowych, ze względu na nieścisłości obliczeniowe w tych budżetach. Nieścisłości te jednak zostały wyjaśnione o tyle, iż można było przystąpić do uchwalania. W rezultacie wszystkie budżety Wydziałów I—XXVII po krótszej lub dłuższej dyskusji zostały uchwalone.

Rada Miejska w dalszym ciągu zajęła się kwestią bezrobotnych. Ze względu na wielką stosunkowo ich ilość, okazała się i w tym roku konieczność uruchomienia torfiarni. Oprócz tego projektowane jest przebrukowanie niektórych ulic. Rada Miejska upoważniła więc Magistrat do zaciągnięcia w Min. Ochrony Pracy, w P. K. O., lub w innej instytucji pożyczki w wysokości 50.000 złotych, potrzebnej na pokrycie tych prac. Rada Miejska upoważniła również Magistrat do przeprowadzenia czynności prawnych związanych z wyjednaniem tej pożyczki.

Dalszą sprawą, jaka weszła na porządek obrad Rady Miejskiej, była kwestja budowy teatru w Grudziądzu. W tym kierunku Rada Miejska upoważniła Magistrat:

a) do przebudowania Ratusza II na Teatr Miejski,

b) zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w wysokości 300.000 złotych, potrzebnej na wykonanie powyższej pracy,

c) i porozumienia się z Komisją Teatralną w sprawie wykonania powyższej uchwały. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Rada Miejska przyjęła w dalszym ciągu wniosek klubu Ch. D. aby płace robotników w Kuntersztynie wyrównano do wysokości płac innych robotników.

Dłuższą znów dyskusję wywołała sprawa nieodnowionego domu przy ul. Szewskiej, wzgl. jego fasady od ulicy Mickiewicza. Sprawę tę poruszył również klub Chadecji ponieważ stan, w jakim dom ten się znajduje, nie przyczynia się bynajmniej do upiekszenia miasta, Rada Miejska zawezwała Magistrat do załatwienia tej sprawy jaknajprędzej.

W końcu posiedzenia Rada Miejska przyjęła do wiadomości zamknięcie kasowe Głównej Kasy Miejskiej, której udzielono pokwitowania za rok 1920, 21 i 22.

Do spraw poruszonych na sobotniem posiedzeniu Rady Miejskiej powrócimy jeszcze w osobnym artykule.

Zasłużona kara.

P. insp. Ossowskiego skazano na 100 złp., opublikowanie wyroku w kilku pismach i koszta procesu.

Po tygodniach, ba miesiącach akcji, skierowanej przeciw posłowi Nowickiemu, akcji wynikłej z pobudek przeważnie osobistych akcji, podczas której p. insp. Ossowski w zagalopowaniu się nietylko obrażał posła Nowickiego, ale nie wahał się brukać cześci żony p. posła Nowickiego, sąd pokoju na sobotniem posiedzeniu wydał wyrok, mocą którego p. insp. Ossowski został skazany:

1. **Na 100 złp. grzywny wzgl. za 3 zł. 1 dzień aresztu;**
2. **na koszta, powstałe ze sprawy;**
3. Na **ogłoszenie wyroku w „Głosie Pom.", „Słowie Pom." i 2 pismach zawodowych nauczycielstwa polskiego.**

Wyrok ten był wynikiem przebiegu procesu, o którym jeszcze obszerniej się rozpiszemy. Stawało aż 16 świadków którzy nietylko w niczem nie mogli potwierdzić zarzutów p. insp. Ossowskiego, ale co więcej je w czambuł obalali.

Po ogłoszeniu wyroku składano p. posłowi N. powinszowania, tembardziej słuszne, że był on całe tygodnie i miesiące przedmiotem naganki, kierowanej wzgl. inspirowanej przez p. insp. Ossowskiego.

Ubolewamy szczerze, że p. insp. Ossowski dał się porwać nie tyle swemu temperamentowi, ile niezrozumiałemu dla nas zaślepieniu tak dalece, że odrzucał nawet wszelkie możliwości ugody, aż do chwili, gdy było już za późno gdy widział że przegrywa na całej linji.

Z drugiej strony wyrażamy szczere zadowolenie, że wyrokiem tym zyskał p. poseł zadośćuczynienie, zadośćuczynienie, tem głębsze, że stawał nietylko w obronie swej czci ale i swej żony i swych dzieci.

I tu leży tem przykrzejsza strona zatargu. I p. insp. Ossowski w znacznej mierze podziękować może p. posłowi Nowickiemu, że kara nie wypadła gorzej, gdyż p. poseł N. przez usta swoje adwokata p. Wronieckiego oświadczył, że nie zależy mu na ukarnaiu p. inspektora Ossowskiego, które w danym razie przewidują odnośne paragrafy.

Żywiołowy pożar w pow. świeckim zniszczył 17 domów.

Jak się dowiadujemy od naszego korespondenta, przed kilku dniami w Miedznie (pow. Świecie) wybuchł żywiołowy pożar, którego ofiarą padło 17 domów, należących przeważnie do najbiedniejszych mieszkańców tej wioski. Ogień, którego przyczyny dotąd nie zdołano stwierdzić, wybuchł o godz. 12 w poł. Na ratunek przybyły Straże Ogniowe z Osia i Czerska świeckiego. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin.

Na pogorzelców, którzy obecnie znajdują się w strasznem położeniu, nie mając dachu nad głową, składki i ofiary przyjmuje **ks. prob. Puppel w Osiu.**

Ujęcie zbrodniarzy z pod Kornatowa.

Zbrodnia dokonana została w celach rabunkowych. — Mordercami dzieci były Rosjanie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Chełmno, 28 kwietnia.

Jak się dowiaduję z tutejszej Komendy Policji Państwowej, zbrodniarze z pod Kornatowa zostali ujęci. Nie przyznali się wprawdzie do tej straszliwej zbrodni, ale wszelkie poszlaki wskazują, iż policja ujęła właściwych sprawców.

Mordercami są trzej Rosjanie, zaś inicjatorem i głównym prawie wykonawcą zbrodni jest jeden z nich a mianowicie 19-letni Filipus. Dwaj inni zbrodniarze, których nazwisk na razie nie mogłem uzyskać — liczą, jeden 24, drugi 26 lat.

Zostało już stwierdzonem, że zbrodnia ta, która tak wielkie i smutne wrażenie wywołała w okolicy, popełniona została w celach rabunkowych. Dowodzi to choćby ten fakt, iż policja znalazła w ogrodzie, w pobliżu miejsca czynu, zegarek srebrny który zbrodniarze zrabowali, a który umyślnie, czy przypadkiem porzucili.

Wszyscy trzej zbrodniarze zostali odesłani do Torunia. Do ich wykrycia oprócz policji z Chełmna przyczynili się głównie funkcjonarjusze Ekspozytury Śledczej w Toruniu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Piotra m. Wschód słońca 4.35 zachód 7.22. Wschód księżyca 3,17, zachód 2.22.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

—** **Nalepki narodowe na dzień 3 maja** są do nabycia w Sekretarjacie T. C. L. Grudziądz, Lipowa 28. Cena nalepek wynosi 200 000 marek za sztukę.

—** **Gen. dyw. Aleksander Osiński, szef Administracji Armji w Min. Spraw Wojskowych** przybył dziś rano do Grudziądza i zamieszkał w hotelu „Królewski Dwór".

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek przedstawienia niema. — We wtorek po raz 1-szy przedstawienie zniżkowe świetnej komedji „WESELA ARLETTY", Gaudery'ego. Sztuka ta budzi żywe zainteresowanie wśród publiczności naszej. Bony ważne.

W środę wiecz. o godz. 8 „BIEDNA DZIEWCZYNA", operetka w 6 obr. Krenna i Lindau'a. — Bony ważne.

Na uroczyste święto narodowe 3-go Maja przygotowuje dyrekcja jedno z najpotężniejszych dzieł J. Słowackiego p. t. „KORDJAN".

—** **W sprawie posterunkowego Marchlewskiego**, którego — jak wiadomo — postrzelił w sobotę rano nieznany bandyta, policja czyni energiczne poszukiwania, ale dotąd nie ujęła jeszcze sprawcy, jakkolwiek jest już na jego tropie.

Ranny posterunkowy, który po przebyciu operacji znajduje się w Szpitalu Miejskim, czuje się — jak nam donoszą na nasze zapytanie z zarządu szpitala — dobrze i za kilka dni opuścić już będzie mógł Szpital, jakkolwiek rekonwalescencja potrwa jeszcze dłuższy czas.

—** **Poświęcenie sztandaru Tow. Urzędników Komunalnych w Grudziądzu.** Miasto nasze w dniu wczorajszym było znowu świadkiem jednej z pięknych uroczystości w życiu naszych towarzystw. Odbyło się mianowicie uroczyste poświęcenie sztandaru Tow. Urzędników Komunalnych w Grudziądzu.

Uroczystość ta rozpoczęła się w ogrodzie „Strzelnicy" skąd towarzystwa ze sztandarami i reprezentanci różnych instytucji udały się przy dźwiękach muzyki do kościoła św. Ducha, gdzie na intencję Towarzystwa odbyła się msza św. przed która ks. Kurlandt dokonał aktu poświęcenia sztandaru jak również wygłosił kazanie, zastosowane do uroczystości.

Po wyjściu z kościoła pochód udał się do hotelu „Pod Złotym Lwem" gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie przy udziale reprezentantów władz, przedstawicieli towarzystw, instytucyj społecznych i organizacyj.

Wszystkich zebranych gości powitał prezes Towarzystwa p. Kulczyk. W swem przemówieniu zaznaczył p. Kulczyk m. i. iż prócz innych czynników, także i zadaniem Tow. Urzędników Komunalnych jest stać na straży polskości Grudziądza i pracować w myśl hasła na sztandarze: „Z Bogiem dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa".

W zastępstwie sekretarza Towarzystwa p. Szubrycha odczytał p. Śliwa historję Towarzystwa, poczem dokument ten wraz z innymi włożono na pamiątkę do kuli sztandarowej.

Zaczęły się następnie przemówienia i wbijanie pamiątkowych gwoździ do sztandaru. Pierwszy przemówił imieniem Wojewody Pomorskiego p. radca Peszkowski z Torunia. Imieniem Magistratu złożył Towarzystwu życzenia dalszego rozwoju prezydent Włodek, dziękując zarazem jako współtowarzysz pracy wszystkim członkom Towarzystwa za okazaną gorliwość. Z osobistości urzędowych przemówili dalej sen. Szychowski imieniem Rady Miejskiej i obywatelstwa grudziądzkiego, starosta Ossowski imieniem powiatu oraz pułk. Vogel imieniem garnizonu.

Przemawiał następnie szereg dalszych mówców (około 30) — przedstawicieli najrozmaitszych organizacyj społecznych tak miejscowych jak i zamiejscowych (z Poznania, Bydgoszczy, Gniezna itd).

Przy końcu uroczystego posiedzenia p. Szuster zadeklamował „Nasz sztandar" wiersz Marji Konopnickiej poczem wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę", zakończono uroczystość.

Odbył się następnie wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Wieczorem w pięknie przybranych salach hotelu „Pod „Złotym Lwem" odbyła się zabawa taneczna przy udziale członków Towarzystwa, ich rodzin, i zaproszonych gości. Przy dźwiękach dobrej orkiestry, w miłym i wesołym nastroju bawiono się aż do rana.

—** **[illegible]ykład w Polsk. Tow. Krajozn.** W środę 30 bm. o godz. [illegible] wygłosi st. kapelan ks. Łęga w gimnazjum żeńsk. wykład z przeźroczami na temat: „Z pradziejów techniki ludzkiej".

Wstęp dla członków i młodzieży 300 000, dla niecziłonków 500 000 mk.

—** **Tegoroczne zbiory a zimna obecna.** Panujące od kilku dni zimno z częstemi opadami śnieżnymi, budzi poważne obawy co do tegorocznego urodzaju w kraju. Oziminy, które skutkiem długotrwałej zimy ucierpiały, tak, że w wielu okolicach musiano całe łany zaorać, dotychczas nie wznowiły wegetacji i przy obecnych przymrozkach wyglądają bardzo mizernie. Panująca obecnie fala zimna i śniegów uniemożliwiła również zasiewy wiosenne i tak już bardzo opóźnione.

—** **Projektowane zniesienie przejazdów ulgowych dla żon pracowników kolejowych.** W związku z akcją oszczędnościową na polskich kolejach, odnośne władze rozpatrują obecnie sprawę ograniczenia przejazdów darmowych i ulgowych dla żon pracowników kolejowych.

Dotychczas większość żon kolejarzy korzysta z 90-procentowej zniżki tj. opłaca tylko jedną dziesiątą część biletu, ponieważ jednak takie ulgi narażają koleje na duże straty, więc komisarjat oszczędnościowy poda wniosek o skasowanie ich lub ograniczenie do minimum..

—** **Nowe odszkodowania za zabite zwierzęta.** Obecnie obowiązują aż do odwołania nowe normy odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych, lub padłe wskutek szczepień. Normy wynoszą: za konie — od 50 do 600 złotych, za bydło rogate od 15 do 350 złotych, a za trzodę chlewną — jeden złoty za jeden klg. żywej wagi.

—** **W sprawie ulg taryfowych na kolejach polskich podajemy bliższe szczegóły:** Od 1-go maja br. rozszerzone zostaną na wszystkich kolejach polskich ulgi przejazdowe dla uczniów. 50 proc. ulga taryfowa, przysługująca uczniom przy przejazdach na ferje letnie i świąteczne przysługiwać także będzie bez względu na porę roku przy przejazdach do zakładów leczniczych, sanatorjów, stacyj klimatycznych na dłuższe leczenie, na podstawie poświadczenia lekarza szkolnego o konieczności wyjazdu i potrzebie leczenia. Rozszerzenia doznają także istniejące już obecnie ulgi dla większych grup podróżnych (przynajmniej 30 proc.) przy przejazdach do miejsc odpustowych i z powrotem, oraz w celach kulturalno - oświatowych, krajoznawczych, sportowych itp. Grupy takie płacić

będą: w wagonach kl. III. według taryfy kl. IV, w wagonach kl. II. według taryfy kl. III., w wagonach kl. I. według taryfy kl. II. nawet przy ewtl. użyciu pociągów pośpiesznych za normalną dopłatą. Wreszcie upoważniono dyrekcje kolejowe do zastosowania odpowiednich ulg dla uczestników zjazdów, kongresów itp.

Ruch towarzystw.

—(rt) W środę dnia 30 kwietnia rb. wieczorem o godzinie 7,30 odbędzie się w sali Bufetowej (I ptr) Hotelu Warszawskiego miesięczne zebranie Placówki Związku Hallerczyków. Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku dziennym jak zakup opału, obchód 3. Maja. Tydzień Inwalidowy oraz zorganizowanie Kasy Bratniej Pomocy, obecność wszystkich członków konieczna. ZARZĄD.

—(rt) Zebranie Stowarz. Lokatorów miasta Grudziądza; odbędzie się w środę dnia 30. 4. bm. o godz. 6 wieczorem w Domu Ludowym (dawn. Flora). O liczny udział prosi ZARZĄD.

Ze sportu.

—** **Bieg okrężny 3-go maja** na przestrzeni 1500 mtr. odbędzie się w Grudziądzu w dniu 3 maja.

Rozpoczęcie biegu o godz. 12 w południe czyli bezpośrednio po obchodzie.

Start i meta przy Hotelu Centralnym. Bieg prowadzony będzie przez cyklistów ulicami Toruńską, Chełmińską, Wenckiego, Radzyńską, Strzelecką, Plac 23 Stycznia do mety przy Hotelu Centralnym.

Wystrzał zapowie rozpoczęcie biegu.

Wszyscy, którzy mają zamiar brać udział w biegu niechaj się zgłoszą pod adresem: Edmund Jankowiak, Plac 23 Stycznia 9 do czwartku, 1 maja br.

W dniu 3 maja winien każdy zgłoszony oraz przyjęty zawodnik biegu o godz. 11 przed poł. stawić się w Hotelu Centralnym, gdzie zafezerwowano specjalny pokój, celem rewizji lekarskiej oraz przebrania się.

Do biegu winni stanąć wszyscy zawodnicy w przepisowym ubiorku sportowym zgodnym z wymaganiami lekkoatletycznemi. Bieg organizuje Tow. Powstańców i Wojaków. Oddział sportowy w Grudziądzu. Zwycięzcom biegu wręczone będą nagrody wraz z dyplomami.

Bliższych informacyi udziela p. Edmund Jankowiak, Plac 23 Stycznia 9, od godz. 5 do 7 wiecz.

— **Grudziądz. Szkoła Oficerska Bydgoszcz — „Olympia" Grudziądz, 1 : 2 (1 : 1).** W niedzielę dnia 27 bm. odbyły się w Bydgoszczy zawody o wejście do klasy A Szkoły Oficerskiej Z Bydgoszczy przeciw T. S. Olympia z Grudziądza na boisku w Bydgoszczy.

Rezultat tych zawodów 1:2 na korzyść Olympji. Olympia grała z 6 rezerwami tak, że całej drużynie grającej w Bydgoszczy należy się pełne uznanie. Publiczności z powodu deszczu bardzo mało.

*

64 Pułk — Baon Łączności w Grudziądzu 10 : 1 (7 : 0). Na boisku koszar Kościuszki odbyły się w ub. niedzielę dnia 27 bm. zawody piłkarskie wyżej wymienionych drużyn. Rezultat 10 : 1 na korzyść 64 pułku.

Olympia II — Baon szkolny Grudziądz 5 : 2 (3 : 1). O godz. 1½5 odbyły się zawody Olympji przeciw Baonowi Szkolnemu z Grudziądza na boisku koszar Kościuszki. Rezultat 5:2 na korzyść Olympji II.

Poznań, 27. 4. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Poznania i Torunia zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 4 : 1.

Kraków, 27. 4. (Pat.) Wczorajsze zawody piłki nożnej między węgierskim klubem B. T. C. a krakowską Makabią zakończyły się zwycięstwem Węgrów w stosunku 2 : 1 (0 : 0). Jedyną bramkę uzyskała Makabi z rzutu karnego. Węgrzy strzelili dwie bramki na 5 minut przed końcem gry.

Londyn, 27. 4. (Pat.) Wczorajszy metch footbalowy jaki się rozegrał na terenie stadjonu wystawy w Wembley pomiędzy klubami Birmingham, Aston, Ville i Newcastle United ściągnął z różnych stron kraju kilkaset tysięcy widzów. Dla wygody publiczności uruchomiono 650 pociągów specjalnych. Zwycięstwo odniosła drużyna Newcastle United w stosunku 2 : 0 (0 : 0). Jednym z sędziów był książe Yorku. Obecni na matchu byli premjer Mac Donald z córką i kilku ministrów gabinetu.

Łódź, 27. 4. (Pat.) Dziś rozegrane zostały zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Warszawy i Łodzi. Zwycięstwo odniosła drużyna warsz. w stosunku 2 : 0 (2 : 0). Bramkę strzelił Grabowski. Druga bramka strzelona była w zamieszaniu podbramkowem. Łódź nie wykorzystała rzutu karnego. Z drużyny warszawskiej wyróżniła się lewa strona ataku. Sędziował p. Molgner z Krakowa.

Kraków, 27. 4. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy krakowską „Wisłą" a węgierskim klubem B. T. C. zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 3 : 1 (2 : 1).

Katowice, 27. 4. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną Górnego Śląska a Krakowa zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1 : 1 (0 : 0). Gra była prwadzona w bardzo szybkiem tempie i obfitowała w wiele emocjonalnych sytuacji pod bramką. Pierwszą bramkę strzelił Śląsk (Szoppa), którą wyrównuje Kraków przez Sperlinga z rzutu karnego. Wśród graczy wyróżnili się obaj bramkarze.

Warszawa 27. 4. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Czarnymi (Lwów) a Polonią warszawską zakończyły się wynikiem 3 : 3 (1 : 1). Bramki dla Polonji strzelił Jan Loth. Polonja grała dziewięcioma graczami rezerwowymi.

Bieg Kurjera Polskiego.

Warszawa, 27. 4. (Pat.) W dzisiejszym dorocznym biegu „Kurjera Polskiego" na ulicach Warszawy na przestrzeni 6.400 m pierwsze miejsce zajął Ziffer w czasie 21 min. i 37½ sek., drugie miejsce Selestowski — 21 min. 56 sek., trzecie miejsce Dajewski („Stella") Poznań.

Z całego świata

— **Obłęd arcyksiężnej Stefanji**, wdowy po arcyksięciu Rudolfie. Prasa zagraniczna donosi, że księżna Stefanja belgijska, zapadła na pomieszanie zmysłów. Otóż jeden z dzienników wiedeńskich wysłał specjalnego sprawozdawcę do zamku w Oroszvar, gdzie księżna Stefanja mieszkała, aby zasięgnąć szczegółów dotyczących jej choroby. Dowiedział się on, że miewa ona widzenia i często pokazują się jej zmarli krewni jako duchy, z którymi ona rozmawia, obiecując im modlić się za nich, bo pieniędzy dać im nie może, gdyż jest zbyt biedna. Często przeszywa powietrze jej rozdzierający krzyk, poczem, dręczona wyrzutami sumienia, wygłasza ona długie mowy obrończe, w których broni swego stanowiska zajętego wobec swej siostry Luizy, która, jak wiadomo, zmarła w nędzy w Wiesbadenie.

Choroba umysłowa księżnej Stefanji ma charakter religijny. Chodzi ona w habicie zakonnicy i przestała swoją postarzałą twarz szminkować. Czasem wychodzi na spacer do parku rzucając smutne spojrzenia. Nosi perukę koloru słomy i wygląda raczej na 80-letnią kobietę, jakkolwiek ma lat 60. Z jej wspaniałej przeszłości pozostał tylko cień. Domaga się ona mianowicie, aby każdy, zwracając się do niej, mówił: „Ściele się do stóp waszej królewskiej wysokości".

Także książe Lonyay, drugi małżonek księżniczki belgijskiej, objawia pomieszanie zmysłów. Zewnętrznie bardzo się zmienił i z eleganckiego kawalera stał się łysym, astmatycznym starcem. Codziennie przestawia meble w zamku, przemalowywuje obrazy w galerjach, biega jak oszalały po parku, wygłaszając przytem różne monologi. Ta warjacka para książęca, wywiera przygnębiające wrażenie na tle bogactw i urządzeń luksusowych wspaniałego zamku w Oroszwar, będącego własnością rodzinna Lonyay'ów.

Rzeczy ciekawe.

Fantastyczny plan podróży na księżyc.

Angielski dziennik „Observer" podaje wiadomość, że inżynier Godard z Londynu ma zamiar wprowadzić w czyn plan Juljusza Vernego podróży na księżyc w pocisku armatnim. Nietylko Anglja, ale i Ameryka okazuje żywe zainteresowanie się tym projektem, którego sfinansowania podejmuje się tak poważna naukowa instytucja jaką jest „Snuthsonien Institution" w Waszyngtonie.

Pocisk o nadzwyczajnej sile ma przelecić z taką szybkością przez sferę grawitacji ziemi, że znajdzie się na księżycu już po 36 godzinach. Wielu zapaleńców wśród angielskich i amerykańskich uczonych są pewni powodzenia tego śmiałego eksperymentu. Jednak nie brak i sceptyków, którzy nie biorą poważnie mrzonek Wellsa i Vernego i sądzą, że impreza inżyniera Godarda skończy się fiaskiem. W każdym razie Godard robi przygotowania i w czerwcu wyrusza na księżyc.

Największy okręt podwodny.

Przed kilku miesiącami donoszono z Londynu o próbach z wielkim statkiem podwodnym, zbudowanym przez admiralicję angielską, a którego budowa trzymana była w ścisłej tajemnicy. I o przebiegu, tudzież wyniku tych prób nie podano szczegółów, zaznaczając tylko ogólnikowo, że były pomyślne.

Obecnie jednak okazuje się, że wnyik prób musiał być bardzo pomyślny, skoro admiralicja angielska nakazała budowę większego tajemniczego okrętu wojennego. Nowy ten olbrzym podmorski ma posiadać pojemności 3600 ton pod wodą a 2780 ton na powierzchni morza.

MATKA.

Jedno z pism warszawskich podało swego czasu nast. opowiadanie:

„Przechodziłem przed laty 30 przez Nowy Świat w okolicy ulicy Chmielnej z jednym z moich znajomych, człowiekiem starszym, który wskazując na pewien dom rzekł:

— W tem miejscu stał się w roku 1866 dziwny wypadek, którego byłem świadkiem naocznym.

— Co takiego? — zapytałem.

— Umarła jakaś pani, po kilkoletniem małżeństwie, młoda kobieta, pozostawiając męża i trzyletnią córeczkę. Było to w lecie, państwo ci mieszkali od frontu na drugiem piętrze. Pogrzeb miał się odbyć nie z parafji właściwej, lecz od św. Aleksandra. Dla czego, tego nie wiem. Wszyscy wyszli z domu, pozostała jedynie piastunka z dzieckiem. — Głupia dziewczyna otworzyła okno i poczęła gapić się na ulicę, czekając na kondukt i mówiąc do dziecka: „Mama tędy pojedzie".

Nie idąc zgoła na pogrzeb, gdyż nie znałem zmarłej, ani jej męża, przechodziłem właśnie przez Nowy Świat, gdy naraz słyszę krzyki na ulicy i widzę jakieś dziecko wylatujące z otwartego okna 2-go piętra. To piastunka nie upilnowała małej i ta, przechyliwszy się, wyleciała na chodnik. Przerażony, biegnę na miejsce katastrofy, pewny, iż zastanę jedynie martwe zwłoki dzieciny. Gdzieżtam! Dziecko stoi o własnej sile, nieco może mocno zmieszane, ale uśmiecha się. — Chwytam je na ręce, publiczność otacza nas, podchodzi policjant, ja zaś zapytuję dziecko:

— Boli cię co, maleńka?

— Nic mnie nie boli — odpowiada.

— A przecież spadłaś?

— Nie spadłam — mówi mała — tylko mamusia mnie zniosła.

— Jakto mamusia? — zapytuje ktoś z grona otaczających.

— A tak — odpowiada mała — mamusia mnie zniosła. Kiedy mnie Marysia upuściła i ja leciałam na ulicę, nagle mamusia pokazała się z dołu, pochwyciła mnie w pół, zniosła pomalutku i postawiła na ziemi.

W tej chwili nadbiegła zdyszana niańka od której dowiedziełiśmy się o śmierci i mającym niebaw. nastąpić kondukcie pogrzebowym matki tego maleństwa, które miałem na ręku.

W kilka dni potem byłem u wdowca, a ojca owej małej dziewczynki, której historja obiegła całą Warszawę. Dziecko było zupełnie zdrowe i twierdziło z całą stanowczością, że mamusia pokazała się w powietrzu podczas upadku, że je chwyciła w pół, że je zniosła na ulicę, postawiła tam, a potem, zniknęła nagle.

Dziewczynka wyrosła na urodziwą pannę i wyszła za mąż za jakiegoś obywatela ziemskiego.

Pamiętaj o głodnych i najuboższych naszego miasta. — **Musisz złożyć datek na KUCHNIĘ LUDOWĄ!!!**

Z dziedziny wykopalisk.

+ **Przedwieczne miasto.** Jak donosi londyński „Daily Mail" podróżnik angielski Michael Hedges i archeolog, dr. Gann, odkryli w głębi Brytyjskiego Hondurasu ruiny przedwiecznego miasta Majów, obejmujące kilka kilometrów kwadratowych i porosłe przeważnie lasem. Pośrodku doliny odkrytego miasta wznosi się olbrzymia piramida kamienna, wysokości kilkuset stóp. Ruiny świadczą o wysokim stopniu kultury, do jakiego doszło plemię majów w pierwszych wiekach ery naszej.

+ **Wykopaliska w krainie Ur.** Jak donoszą pisma angielskie, prace wykopaliskowe, prowadzone przez muzeum brytyjskie i uniwersytet filadelfijski na terytorjum ojczyzny Abrahama, prastarej ziemi chaldejskiej Ur, przyniosły dalsze, ciekawe odkrycia. Odkryto mianowicie cmentarz z piątego tysiąclecia przed narodzeniem Jezusa Chrystusa i szczątki świątyni, wśród których znaleziona tablica marmurowa świadczy, że świątynia wzniesiona była przez króla Aannipada z pierwszej dynastii Uru, którą uważano dotychczas za legendarną. Ściany świątyni pokryte były płaskorzeźbami z miedzi, przedstawiającemi siedzące krowy z łbami bardzo uwypuklonemi, a zwróconemi do widza. Znaleziono liczne resztki tych płaskorzeźb. Na innym, mniejszym fryzie z białego kamienia widnieją postacie ludzi i bydła na tle czarnem, wszystko ujęte w oprawę miedzianą. Wreszcie znaleziono posążki byków, wysokości około 70 centymetrów. Są to — jeżeli data ich pochodzenia okaże się ścisła — najstarsze z znanych okazów sztuki azjatyckiej.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 26 kwietnia	dnia 27 kwietnia
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26 4.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.410
Franki belgijskie	487
Franki francuskie	575
Franki szwajcarskie	1.628
Funty angielskie	40.275
Korony austryjackie	128
Korony czeskie	267
Liry włoskie	400
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.740
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 28 4.

Dolar	5,67
Marka polska	0,61
Przekazy na Warszawę	0,61½

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

W sobotę, dnia 26-go bm., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, córka i siostra

ś. p.

Janina z Rogóyskich Skrzyńska

żona porucznika-adjutanta Centr. Szkoły Kawalerji, przeżywszy lat 29, o czem donosi ciężko stroskana

RODZINA.

Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1924 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 10 w Kościele św. Krzyża przy ul. Chełmińskiej, a wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Rzezalnianą 11 na cmentarz o godz. 17 tegoż dnia. 10066

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy udział brali w pogrzebie naszego najukochańszego męża i ojca ś. p.

Franciszka Kosnowskiego

przedewszystkiem Panu Dyrektorowi jako i personalowi Gazowni, Urzędowi Telegraficznemu, krewnym i znajomym składamy jaknajserdeczniejsze

„Bóg Zapłać“

10060 **Żona i córka.**

Odnawianie starych luster

uskutecznia szybko i starannie

Grudziądzka Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster [8915

T. Matula, Grudziądz, Kościuszki 17, tel. 158.

KUPUJĘ każdą ilość

słomy żytniej

w partjach wagonowych [8914

W. MAJEWSKI, Grudziądz

Tel. 136. ul. Toruńska nr. 27/29. Tel. 136

Poszukuje się od zaraz w mieście lub na przedmieściu

mieszkania

1-2 pokojowego z kuchnią.

Spieszne oferty uprasza się przesłać pod **nr. 2050** do Głosu Pomorskiego.

SAMOCHÓD

osobowy (6 osób) „Protos“ 10/30 P. S. używany, **bardzo** starannie utrzymany, ∴ ∴ do nabycia. Zgłoszenia: ∴ ∴

BANK POWIATOWY GRUDZIĄDZ

w gmachu Starostwa. [8890

Hędoga niewiasta

która przejmie wszelką pracę w gospodarstwie, mogąca stawić 3 mocne dziewczyny w wieku 18, 16 i 14 lat do pracy, poszukuje od zaraz u gospodarza lub na większym majątku mieszkania o ile możności z chlewem. Za mieszkanie zapłaci chętnie odszkodowanie. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod **nr. 8898.**

Prasy do torfu

leżące, małe i duże,

stojące beczki

jako i różne [8901

kopaczki

poleca po bardzo korzystnych cenach

J. Kołecki, Wąbrzeźno Tel. 49.

Fabryka Maszyn i Odlewnia żelaza i metalu.

Sprzedaże

Urządzenie mleczarni

8891

parowe, kompl., mało używane (w tem Alfa 1500 litr., kocioł paro- 7 atm.) za równowart 1100 dolarów. sprzeda zaraz **Jak. Jaśtak**, **Cekcyn**, pow. Tuchola.

Warsztat stolarski

10067

z narzędziami i towarem **do sprzedania** Groblowa 26, I piętr pr.

ROWER DAMSKI

dobrze utrzymany do sprzedania **Oberża Piaski.** 8876

Na sprzedaż:

SYPIALKA

i inne rzeczy domowe, oraz 3 pokojowe **mieszkanie** jest do wynajęcia Groblowa 26, I piętr. pr.

Sprzedaję DOM 10056

z ogrodem owocowo-warzywnym i rolą **M. Tarpno**, Grudziądzka 8

Młode (rasowe)

WILKI

na sprzedaż Forteczna 20a. [10055

WILK

rok stary natychmiast do sprzedania. **Słupski**, Wiślana 3. [10064

KOZA 10063

na sprzedaż. Wiadom. **Muzeum, Lipowa 28**

Mieszkania

2—3 pokojowego mieszkania

poszukuję od zaraz lub później. Płacę wysoki czynsz. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 10009

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią, w ulicy Długiej nr. 9,

zamienię

na takie samo w ul. Chełmińskiej lub Rzezalnianej. Zgłoszenia **Hennig**, Długa 9, II

Umeblowanego POKOJU

poszukuje się natychm. Łask. głosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 10062

Pokój umeblowany

do wynajęcia od 1. 5 Także **ROWER** do sprzedania. [10058 Stara Rynkowa 5, II p.

Pokój umeblowany

z utrzymaniem do wynajęcia 10070 Kościuszki 5, II p. lewo.

Dla spokojnego, inteligentnego pana

pokój umeblow.

z całodziennem utrzym. do wynajęcia od 1. 5. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 10069.

Znaleziono

Przybłąkał się PIES

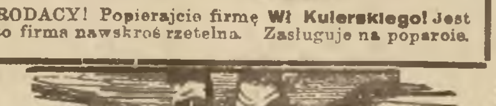
czarny doberman, krótkie uszy, krótki ogon. Do odebrania ul. Czerwono Dworna 19 [10051 **Trentewicz.**



Hallo! Hallo!! Hallo!!!

Jest tam firma **Władysław Kulerski** na Pańskiej 19? Co kosztują zeszyty, ołówki itd.?
Tak tu firma **Wł. Kulerski** na Pańskiej! Co, proszę? Aha, rozumiem! Zeszyty kosztują 65.000.— mk., ołówki 120.000.—
Dziękuję! Więc u Pana wszystko staniało. Zaraz przysyłam po większą ilość materjałów piśmiennych.
Do widzenia? (8916

RODACY! Popierajcie firmę Wł. Kulerskiego! Jest to firma nawskroś rzetelna. Zasługuje na poparcie.



Ekspedjentkę

Ia. siłę, władającą dobrze językiem polskim i niemieckim, poszukuję od zaraz lub 15 maja br. do mego składu towarów krótkich, wełnianych oraz bielizny. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pretensji, załączeniem fotografji i odpisem świadectw uprasza się przesłać do firmy

Albert Fruengel, Grudziądz

ulica Stara nr. 3. [8887

TABELKA DO PRZELICZANIA ZŁOTYCH

NA MARKI POLSKIE

każdemu niezbędnie potrzebna.

Wielki kupiec i przemysłowiec, gdy obecnie kupować będzie wszystko za złote, z odnośnej tabelki szybko stwierdza ile miljonów mkp. suma wynosi, a prócz tego orjentuje się, czy odpowiednio do poprzednich cen zapłacił. — Taksamo rzemieślnik i najskromniejsza gospodyni szybko stwierdzają, ile miljonów mkp. muszą za tyle a tyle złotych zapłacić i zarazem przekonają się, czy przedtem też tyle za ten sam towar w markach polskich płacili lub otrzymali

Do nabycia **sztuka 200.000 mkp.**

w Drukarni Pomorskiej T. A. Grudziądz

Groblowa nr. 27—29.

Różne

Krzesła

do 100 sztuk **kupię natychmiast**. Łask. zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 10052.

Orkiestrę

poszukuje się do KINA

Spieszne zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. **10053.**

NSP

Interesującą i zwiedzenia godną jest wystawa na Targach Poznańskich firmy

Nitsche i Ska, Fabryka maszyn

w Poznaniu.

Poza znanemi ze swej dobroci dotychczasowemi specjalnościami, jak wialnie **„Poznanianka“**, **„Nowy Ideał“**, **„Nowy Tryumf“**, żmijki **„Warta“**, śrutowniki **„Nitscheska“**, śrutownik do kartofli **„N. S. K.“**, wystawia fabryka ta dalsze swe nowe wyroby, a mianowicie:

Opatentowane, pierwsze w Polsce wyrabiane siewniki do sztucznych nawozów „Minerwa-Patent“, 3 i 4-metr. siewniki do zboża i buraków „Simplex“ Opełacze podług syst. Dehnego.

Ogólne zainteresowanie wzbudzają przez firmę tę, jako gen. reprez., wystawiane fabrykaty **„Lanza“**, jak:

Olbrzymie garnitury parowe do młócenia „Mammut“ i „Herkules“

Motorowy garnitur (ropny) **„Bulldog“**. Oryginalny „Bulldog“ ten nadaje się poza zapędzeniem wszelkich maszyn i do transportowania wszelkich ciężarów i jest najtańszą i najpraktyczniejszą siłą w rolnictwie.

Drugi zaś wystawiony **40-konny** ropny traktor **„Lanza“** nadaje się poza powyższemi celami **specjalnie do órki.**

Imponująco zaś wyglądają wystawione 90 i 140-konne **lokomobile przemysłowe „Lanza“**, które należą do pierwszorzędnych w świecie.

Na stoisku firmy Nitsche i Spółka widzimy pozatem olbrzymie **sieczkarnie parowe „Kriesla“, narzędzia rolnicze „Ventzkiego“ itd.**

Fabryka Nitsche i Ska znajduje się 5 minut od miejsca Targów przy ulicy Kolejowej 1—3.

Biura centralne: przy ul. Św. Marcin 33.

Telefony: 1478, 6043, 6044, 6045. 8917

NSP

Reperacje pługów parowych

i wszelkich innych maszyn rolniczych i przemysłowych

Naprawy w gorzelniach, krochmalniach, młynach i tartakach

wykonujemy szybko, tanio, prawidłowo. [8852

Monterzy specjaliści każdej chwili do dyspozycji.

Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie.

Centrala Pługów Parowych T. z o. p. Poznań

Fabryka maszyn

Biura: ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30 — **Fabryka: ul. Wawrzyńca 36**

Telefon 4152 — Adres telegr.: Centropług. — Telefon 2121

Pługi parowe gotowe do órki

Części zapasowe: liny, lemiesze, koła trybowe, kompletna armatura

do wszystkich systemów stale na składzie

Ceny konkurencyjne. **Dogodne warunki spłaty**

Centrala Pługów Parowych T. z o. p. Poznań

Fabryka maszyn

Biura: ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30 — Fabryka: ul. Wawrzyńca 36

Telef. 4152 — Adres telegr. **Centropług.** — Telef. 2121